

Śpiewnik Fornostowy 2009



Spis Treści

Tolkienistyczne.....	5
<i>Ale Głupia Byłam</i>	<i>6</i>
<i>Bard's Song.....</i>	<i>7</i>
<i>Droga przez Morię.....</i>	<i>8</i>
<i>Dzikie Baby (Wild Women).....</i>	<i>10</i>
<i>Gwiazdą dla ludzi</i>	<i>11</i>
<i>Marsz Entów.....</i>	<i>12</i>
<i>Narcyz.....</i>	<i>13</i>
<i>O pewnej gospodzie</i>	<i>14</i>
<i>Panaceum.....</i>	<i>15</i>
<i>Tańcowanie z Hobbitami.....</i>	<i>16</i>
<i>Żale Arweny.....</i>	<i>17</i>
<i>Żale Balroga</i>	<i>19</i>
<i>Żale Bilba albo rymy czarnoleskie</i>	<i>21</i>
<i>Żale Bombдила.....</i>	<i>22</i>
<i>Żale Boromira (Boromir Blues).....</i>	<i>23</i>
<i>Żale Froda.....</i>	<i>24</i>
<i>Żale Sarumana</i>	<i>26</i>
<i>Żale Szeloby.....</i>	<i>27</i>
Mieszanina Fornostowa	29
<i>Anioł i Diabeł</i>	<i>30</i>
<i>Autsajder.....</i>	<i>31</i>
<i>Ballada o smutnym skinie.....</i>	<i>32</i>
<i>Baranek</i>	<i>33</i>
<i>Bez słów.....</i>	<i>35</i>
<i>Bieszczady</i>	<i>36</i>
<i>Black & White.....</i>	<i>37</i>

Pod Jodłą

Zejman i Garkumpel

1. Siedzieliśmy pod jodłą i dobrze nam się wiodło, D h
Kapitan Farrell, stary zgred, postawić nie chciał whisky. G D
Trzy razy mu mówiłem, uprzejmie go prosiłem, D h
Lecz pycha rozpierała go, a nam już wyschły pyski. G D
Więc dałem jemu w nos, co myśli sobie, A D
Co myśli wredny typ - postawić nie chciał nam! G D A D

Ref.: Na na, na na na, na na...

2. Wybrałem się do Mary, chodziłem tam dni cztery,
Ekonom Paddy, suczy syn, wciąż dawał jej robotę.
Trzy razy mu mówiłem, uprzejmie go prosiłem
I nie posłuchał łobuz mnie, do dziś ma Mary cnotę.
Więc dałem jemu w nos, co myśli sobie,
Co myśli wredny typ - pozwolić nie chciał nam!

Ref.: Na na, na na na, na na...

3. W Dublinie, przy niedzieli, pięć funtów nam gwizdnęli,
Właściciel pubu, tłusty byk, chciał funta na zapłatę.
Trzy razy mu mówiłem, uprzejmie go prosiłem,
Lecz nerwy ciut poniosły mnie, zepsuta ma facjatę.
Bo dałem jemu w nos, co myśli sobie,
Co myśli wredny typ - odpuścić nie chciał nam!

Ref.: Na na, na na na, na na...

4. Na trakcie, przez przypadek, los też mnie kopnął w zadek,
Łapaczy oddział wyrwał mnie tak, jak borsuka z dziury.
Na okręt mnie zabrali, po zadku fest przylali,
A kiedy drzeć zacząłem pysk, padł taki rozkaz z góry:
A dajcie jemu w nos, co myśli sobie,
Co myśli wredny typ - przeszkadzać będzie nam!

Ref.: Na na, na na na, na na...

Morskie opowieści

Kiedy rum zaszumi w głowie, d
Cały świat nabiera treści, C
Wtedy chętnie słucha człowiek a
Morskich opowieści. a C d

Hej, ha! Kolejkę nalej!
Hej, ha! Kielichy wzniesmy!
To zrobi doskonale
Morskim opowieściom

Łajba to jest morski statek,
Sztorm to wiatr, co dmucha z gestem,
Cierpi kraj na niedostatek
Morskich opowieści

Hej, ha! Kolejkę nalej!

Pływał raz marynarz, który
Żył się wyłącznie pieprzem,
Sypał pieprz do konfitury
I do zupy mlecznej.

Hej, ha! Kolejkę nalej!

Był we "Lwowie" młodszy majtek,
Czort, Rasputin, bestia taka,
Że sam kręcił kabestanem
I to bez handszpaka.

Hej, ha! Kolejkę nalej!

Niech drżą gitary struny,
Niech wiatr grzywacze pieści,
Gdy płyniemy pod banderą
Morskich opowieści.

Hej, ha! Kolejkę nalej!

<i>Ciągnik</i>	38
<i>Czarny blues o czwartej nad ranem</i>	39
<i>Czarny chleb</i>	40
<i>Czerwony jak cegła</i>	41
<i>Czerwony Kapturek</i>	42
<i>Człowiek z liściem na głowie</i>	43
<i>Długość dźwięku samotności</i>	44
<i>Dzieci</i>	45
<i>Gdybym miał gitarę</i>	46
<i>House of the Rising Sun</i>	47
<i>Jedyne co mam</i>	48
<i>Jestem z miasta</i>	49
<i>Jolka, jolka</i>	50
<i>Knockin' on heaven's door</i>	52
<i>Lato, lato czeka</i>	53
<i>Majster Bieda</i>	54
<i>Mała wojna</i>	55
<i>O Ela!</i>	56
<i>Odpowie Ci wiatr</i>	57
<i>Oprócz błękitnego nieba</i>	58
<i>Peggy Brown</i>	59
<i>Przeżyj to sam</i>	60
<i>Rzeka</i>	61
<i>Smak i zapach pomarańczy</i>	62
<i>Stokrotka</i>	63
<i>Takie ładne oczy</i>	64
<i>Tekszański</i>	65
<i>Tolerancja</i>	66
<i>Tratwa blues</i>	67

<i>Ukraina</i>	68
<i>W piwnicznej izbie</i>	69
<i>Wehikuł czasu</i>	70
<i>Whisky</i>	71
<i>Włosy</i>	72
<i>Za górami</i>	73
<i>Zawsze tam gdzie Ty</i>	74
<i>Zazdrość</i>	75
<i>Zegarmistrz Światła</i>	76
Shanties	77
<i>24 lutego</i>	78
<i>Cztery piwka</i>	79
<i>Gdzie ta keja</i>	80
<i>Hiszpańskie dziewczyny</i>	81
<i>Morskie opowieści</i>	82
<i>Pod Jodłą</i>	83

Hiszpańskie dziewczyny

EKT Gdynia

Żegnajcie nam dziś hiszpańskie dziewczyny e C e
 Żegnajcie nam dziś marzenia ze snów e C D
 Ku brzegom angielskim już ruszać nam pora, e C e
 Lecz kiedyś na pewno wrócimy tu znów. F H7 e

I smak waszych ust, hiszpańskie dziewczyny,
 W noc ciemną i złą nam będzie się snić.
 Leniwie popłyną znów rejsu godziny,
 Wspomnienie ust waszych przysporzy nam sił.

Niedługo ujrzemy znów w dali Cap Deadman
 I głowę baranią sterczącą wśród wzgórz,
 I statki stojące na redzie przy Plymouth.
 Klarować kotwicę najwyższy czas już.

I smak waszych ust, hiszpańskie dziewczyny...

A potem znów żagle na masztach rozkwitną,
 Kurs szyper wyznaczy do Portland i Wight.
 I znów stara łajba potoczy się ciężko
 Przez fale w kierunku na Beachie Fairlie Land.

I smak waszych ust, hiszpańskie dziewczyny...

Zabłysną nam bielą skał zęby pod Dover.
 I znów noc w kubryku, wśród legend i bajd.
 Powoli i znojnje tak płynie nam życie
 Na wodach i w portach South Foreland Light.

I smak waszych ust, hiszpańskie dziewczyny...

Gdzie ta keja

Jurek Porębski

Gdyby tak ktoś przyszedł i powiedział: "Stary czy masz czas,
Potrzebuję do załogi jakąś nową twarz.
Amazonka, Wielka Rafa, oceany trzy,
Rejs na całość, rok - dwa lata" - to powiedziałbym:

a G a
C G C
C7 d
a E a

Gdzie ta keja, a przy niej ten jacht,
Gdzie ta koja wymarzona w snach,
Gdzie te wszystkie sznurki od tych szmat,
Gdzie ta brama na szeroki świat.
Gdzie ta keja, a przy niej ten jacht,
Gdzie ta koja wymarzona w snach.
W każdej chwili płynę w taki rejs.
Tylko gdzie to jest, no gdzie to jest."

a E a
C G C
d a d
a E7 a

Gdzieś na dnie starej (wielkiej) szafy leży ostry nóż.
Stare dżinsy wystrzępione impregnuje kurz.
W kompasie igła zardzewiała, lecz kierunek znam.
Biorę wór na plecy i przed siebie gnam.

Gdzie ta keja, a przy niej ten jacht...

Przeszły lata zapyziałe, rzęsą zarósł staw,
A na przystani czółno stało, kolorowy paw.
Zaokrągliły się marzenia, wyjąłowił step,
Lecz dalej marzy o załodze ten samotny łeb

Gdzie ta keja, a przy niej ten jacht...

Tolkienistyczne

24 lutego

To dwudziesty czwarty był lutego C
Poranna zrzędną mgła G
O! wyszło z niej siedem uzbrojonych kryp a
Turecki niosły znak a G a

No i... znów bijatyka G C
No i... znów bijatyka G C
No i... bijatyka cały dzień G C
I porąbany dzień i porąbany łeb a
Razem bracia, aż po zmierzch! Hej! a G a

Już pierwszy skrada się do burty
A zwie się "GOŹDZIK" i ...
Z Algieru Pasza wysłał go
Żeby nam upuścił krwi

No i... znów bijatyka...

Już następny zbliża się do burty
A zwie się "RÓŻY PAK"
Plunęliśmy ze wszystkich łuf
Bardzo prędko szedł na dno

No i... znów bijatyka...

W naszych rękach dwa i dwa na dnie
Cała reszta poszła gdzieś
No a jeden z nich zabraliśmy
Na starej Anglii brzeg

No i... znów bijatyka...

Bard's Song

Blind Guardian

Now You all know, the bards and their songs a G e a
When hours have gone by, I'll close my eyes a G e a
In a world far away we may meet again a G e a
But now hear my song about the dawn of the night a G e d
Let's sing the bards' song

Tomorrow will take us away d a d a
Far from home d a
No one will ever know our names d a G d
But the bards' songs will remain F G d
Tomorrow will take it away d a d a
The fear of today d a
It will be gone d F
Due to our magic songs a

There's only one song left in my mind
Tales of a brave man who lived far from here...
Now the bard's songs are over and it's time to leave...
No one should ask you for the name of the one...
Who tells the story

Tomorrow will take us away d a d a
Far from home d a
No one will ever know our names d a G d
but the bard's song will remain F G d
Tomorrow all will be known and d a d a
You're not alone d a
So don't be afraid in the dark and cold d a G d
'Cause the bards' songs will remain---in F G {C}-{G}-{a}
They all will remain C G a

In my thoughts and in my dreams C G a
They're always in my mind. C G a
These songs of hobbits, dwarves and men, C G a
And elves C
Come close your eyes. G a
You can see them, too C G a

Droga przez Morię

Ref.:

Od wiosny przez lato do zimy
przez Morię wypada nam droga
przygotuj swój miecz, bo musimy
za ogon pociągnąć Balroga

C F
C G
C F
C G C

1. Po drodze są orki łobuzy
po uszach przyłożą nam nieraz
na rany nasze oraz guzy
Aragorn szykuje athelas

F C
F C
F C
F G

Ref. Od wiosny przez lato do zimy

2. Jak sobie poradzić ze smokiem,
tu Bilbo swej rady udziela:
za tarczą się skryć przed złym wzrokiem
i czekać aż przyjdzie niedziela

Ref. Od wiosny przez lato do zimy

3. Z Haradrimu pędzi mumakil
i ryki wydaje okrutne,
lecz jeśli nam da się we znaki,
ja pierwszy głowę mu utnę

Ref. Od wiosny przez lato do zimy

4. Na polu Maggota pieczarki
tak dużo, że przejeść nie mogę.
Schowamy się do jakiejś szparki,
gdy Nazgul przebiegnie nam drogę

Ref. Od wiosny przez lato do zimy

5. A nocą na Wichrowym Czubie
Nazgule napadną nas szczerze
Nazguli ja bardzo nie lubię,
Aragorn pochodnią ich spierze

Ref. Od wiosny przez lato do zimy

Shanties

Zegarmistrz Światła

Tadeusz Woźniak

Kiedy przyjdzie także po mnie a G
Zegarmistrz światła purpurowy, D a
By mi zabeltać błękit w głowie, C G
To będę jasny i gotowy. D a

Spłyną przeze mnie dni na przestrzał.
Zgasną podłogi i powietrza.
Na wszystko jeszcze raz popatrzę.
I pójdę, nie wiem gdzie, na zawsze...

6. Król Nazgul jest na Pelennorze, F C
dziabniemy go od tyłu szpetnie; F C
gdy on wrzaśnie z bólu to może F C
Księżniczka mu głowę obetnie F G

Od wiosny przez lato do zimy C F
przez Morię wypada nam droga C G
przygotuj swój miecz, bo musimy C F
za ogon pociągnąć Balroga C G C

7. Glorfindel z odsieczą przybywa
i beryl na moście podrzuca.
Oj, Elfa postawa straszliwa,
Król Nazgul już ze strachu kuca

Ref. Od wiosny przez lato do zimy

8. Sam Gamgee rozpała ognisko
a Gollum spogląda nań krzywo.
Niesmaczne dla niego jest wszystko
-potrawka z królika i piwo

Ref. Od wiosny przez lato do zimy

9. Sam Gamgee w Zwierciadło zagląda
i widzi tam Hamfasta Dziadka
Różyczkę w kąpielii podgląda...
-"O Eru, spadła jej pomadka!"

Ref. Od wiosny przez lato do zimy

10. Ogromne tam skarby znajdziemy,
o których legendy nam bają:
do Bag-End na kucu zwieziemy
Orkrista albo smocze jajo

Ref. Od wiosny przez lato do zimy

11. Raz pewien Bagosz z Bagoszna
Zięciem Elronda chciał zostać.
Lecz próżno używał drabiny
Arwena była zbyt rosła

Ref. Od wiosny przez lato do zimy

Dzikie Baby (Wild Women)

Słowa: Vilva

na mel "Wild Rover" - trad. szkocka

Gdy z wyprawy wróciłem wreszcie pod własny dach,

Piwka sobie tyknąłem, fajki złapałem mach.

Nagle obca damulka toczy mi się przez drzwi

"Daj mi spokój, ja uciec chcę od takich jak ty!"

Już nie wrócę do Shire,

Mam już dosyć tych bab,

Więc z elfami popłynę

Na Zachodni Szlak!

D G

D G A D

D G

D G A D

A

D G

D G

A D

Malwa, Lilia, Nasturcja, Pelargonja i Bez -

- Wszystkie jakieś okrągłe, każda zaś chętna jest.

Bohaterstwo jak magnes ciągnie kobiety te,

Fanki moje mnie śledzą, a ja wyspać się chcę!

Już nie wrócę do Shire

Sam ma swoją Różyczkę i potomków już gros,

Paszę dla nich zdobywa, bardzo ciężki to los.

Pip i Merry szaleją, skaczą z kwiatka na kwiat,

Alimenty zaległe pfacą od paru lat

Już nie wrócę do Shire

Teraz jestem w Amanie, kłopot inny tu mam:

Elfy piwa nie piją, a ich ziele to chłam.

Wujek Bilbo zaradny, mówi mi: -Rządź i dziel!

I z Ogródów Yavanny kradnie tytoń i chmiel!

Już nie wrócę do Shire,

Wielbicielki, bye, bye

Bo suszarnia z browarem

To mój własny raj!

Zazdrość

Hey

Są chwile, gdy wolałabym martwym widzieć Cię

Nie musiałabym się Tobą dzielić, nie, nie

Gdybym mogła schowaćabym Twoje oczy w mojej kieszeni

Żebyś nie mógł oglądać tych, które są dla nas zagrożeniem

B G A Fis

Do pracy nie mogę puścić Cię, nie, nie

Tam tyle kobiet, każda w myślach gwałci Cię

Złotą klatkę sprawię Ci, będę karmić owocami

A do nogi przymocuję złotą kulę z diamentami

Zawsze tam gdzie Ty

Lady Pank

Zamienię każdy oddech w niespokojny wiatr, C a G
By zabrał mnie z powrotem tam, gdzie masz swój świat.
Poskładam wszystkie szeptę w jeden ciepły krzyk.
Żeby znalazł się aż tam, gdzie pochowałaś sny.

Już teraz wiem, że dni są tylko po to, F G
By do ciebie wracać każdą nocą złotą. C a
Nie znam słów, co mają jakiś większy sens, F G
Jeśli tylko jedno, jedno tylko wiem – C a
Być tam, zawsze tam gdzie ty. F G

Nie pytaj mnie o jutro, ta za tysiąc lat
Płyniemy białą łódką w niezbadany czas.
Poskładam nasze szeptę w jeden ciepły krzyk,
By już nie uciekły nam, by wysuszyły lzy.

Już teraz wiem, że dni są tylko po to...

Budzić się i chodzić spać we własnym niebie – C a
Być tam, zawsze tam, gdzie ty. F G
Żegnać się co świt i wracać znów do ciebie –
Być tam, zawsze tam, gdzie ty.
Budzić się i chodzić spać we własnym niebie –
Być tam, zawsze tam, gdzie ty.
ech... C
Zawsze tam gdzie ty, C G
ech... C

Gwiazdą dla ludzi

Słowa: Vilva

Na mel.: „Winda do nieba” 2+1

1. Nieznany elfie, raz zobaczony w domu tatusia, G e
Przez morze płynię mój tęskny głos! C D G
Wkrótce ulecę, jak praprababcia, Tinuviel Lusia, e C e
Człowieczy bowiem wybrałam los. C D G

Nieznany elfie, ludzie odchodzą z byle powodu
I krótkie są ich na Ardzie dni
Lecz on jest królem, ja z Wysokiego pochodzę Rodu,
Partii więc lepszej nie miałam i

Gdy przynieśli czepiec dziwaczny, C D G
Ludzka kobza rzępolić zaczęła, C D G
Mumak z różna zapachniał mi smaczny - C D G e
- Aragorna do serca przyjął. a C e

2. Z Elanoru wianek zrzuciłam,
Dwór muzyką biesiadną mnie zbudził,
Kiczowatą koroną włożyłam -
- Gwiazdą jestem Wieczorną dla Ludzi.

Nieznany elfie, sto lat rządzenia to sprawa nudna,
Zatem już kończę bez zbędnych słów
A w duszy mojej rośnie nadzieja, nie całkiem złudna,
Że się w Amanie spotkamy znów.

Gdy przynieśli czepiec dziwaczny...

Marsz Entów

Słowa: Adiemus

Na mel.: „Czterej pancerni i pies”

1. Orki niespokojne
porąbały las
chodźmy więc na wojnę,
bo tam nie ma nas.

A G a
C E
a G
F G a

Ref.

Isenhart zburzimy,

Orthank zatopimy

i Sarumana

Przed świtem zdążymy,

szybko zwyciężymy

bo to ważna gra

a D a

e

a e

a D a

fis e

H5 e

2. Na wieży wysoko Czarodzieja twarz
kamieniem go w oko - Orthank będzie nasz Pserwa

Ref.

Isenhart zburzimy...

Za górami

Za górami, za lasami, za dolinami,
Żyli, byli trzej krasnale nie górale,
Trzech ich było, trzech z fasonem,
Dwóch wesółych, jeden smutny bo miał żonę.

D e A D
D e A D
fis G A fis
D e A D

A ta żona była jędza no i basta,
Miała wałek, taki duży jak do ciasta.
I tym wałkiem, kiedy chciała,
Swego męża krasnoludka wałkowała.

Już krasnalek taki cienki jak niteczka,
Taki chudy, taki płaski jak karteczka,
Ale żona uważała, że jest gruby
Więc go jeszcze wałkowała.

Już krasnalek zwałkowany w trumnie leży,
Że od wałka zginął żony nikt nie wierzy.
Gdy rodzinka w głos płakała,
Żona jędza jeszcze trumnę wałkowała.

O pewnej gospodzie

Słowa: Avari

Melodia: Adiemus

C D G C D G itd (przygrywka)
Któż zmoknięty w drzwi gospody puka,
Przed nocą czarną ucieka pod dach,
Droga przed nim jeszcze daleka,
Przyjaciela daremnie szuka.

D e C D
D e C D
e C D G
C D G D G

ref.:

Aż dwie pinty dostał gość!
Hobbit pobiegł wnet do baru,
By postawić gościom paru,
Chociaż sam miał chyba dość!

C D G
C D G
C D G
C D G

Któż z pokojów swoich cichych,
W gwarnej sali przy ogniu siadł:
- Opowiadaj nam przechodniu,
Tylko bez dowcipów lichych

ref.: Aż dwie pinty dostał gość...

Któż tam w cieniu fajkę pali?
Kaptur mocno naciągnięty,
Płaszcz ma broszą starą spięty
Patrzy czujnie wciąż po sali.

ref.: Aż dwie pinty dostał gość...

Któż tam w kącie szepce cicho,
Południowiec razem z Fernym
Dzielił się zdarzeniem pewnym:
- Barman piwo! A niech to lichy!

ref.: Aż dwie pinty dostał gość...

Któż na stole tańczy, śpiewa,
Bawi się pierścieniem swoim,
Że jest wielkim sobie roi,
Gości tłum rozgrzewa wnet.

ref.: Aż dwie pinty dostał gość...

str. 14

Whisky

Dżem

Mówią o mnie w mieście - co z niego za typ
Wciąż chodzi pijany, pewno nie wie co to wstyd
Brudny, niedomytek - w stajnie ciągle śpi
Czego szukasz w naszym mieście idź do diabła mówią ludzie
Ludzie pełni cnót, ludzie pełni cnót

G C* G C*
D D a a
C G a C G a
D D G C*

Chciałem kiedyś zmądrzeć, po ich stronie być
Spać w czystej pościeli, świeże mleko pić
Naprawdę chciałem zmądrzeć i po ich stronie być
Pomyślałem więc o żonie aby stać się jednym z nich
Stać się jednym z nich, stać się jednym z nich

Miałem na oku hacjendę - wspaniałą mówię wam
Lecz nie chciała tam zamieszkać, żadna z pięknych dam
Wszystkie śmiały się wołając, wołając za mną wciąż
Bardzo ładny frak masz Billy, ale kiepski byłby z ciebie
Kiepski byłby mąż, kiepski byłby mąż

Whisky - moja żono - jednak tyś najlepszą z dam
Już mnie nie opuścisz nie, nie będę sam
Mówią - whisky to nie wszystko, można bez niej żyć
Lecz nie wiedzą o tym ludzie, że - że najgorsze w życiu to
To samotnym być, to samotnym być

str. 71

Wehikuł czasu

Dżem

Pamiętam dobrze ideał swój A E fis D
Marzeniami żyłem jak król A E D A
Siódma rano to dla mnie noc
Pracować nie chciałem, włóczyłem się

Za to do puszki zamykano mnie
Za to zwykle zamykano mnie
Po knajpach grywałem za piwko i chleb
Na szyciu blues'a tak mijał mi dzień

Tylko nocą do klubu Puls E fis D A
Jam Session do rana - tam królował blues
To już minęło, ten klimat, ten luz
Ci wspaniali ludzie nie powrócą E fis D D
Nie powrócą już D A

Lecz we mnie zostało coś z tamtych lat
Mój mały intymny, muzyczny świat
Gdy tak wspominam ten miniony czas
Jak dobrze że to nie poszło w las

Dużo bym dał by przeżyć to znów
Wehikuł czasu - to byłby cud
Mam jeszcze wiarę, odmieni się los
Znów kwiatek do lufy wetknie im ktoś

Tylko nocą...

Panaceum

Słowa: Wilva

na mel. "Remedium", M. Rodowicz

Świat się pograżył w Czwartej Erze, G+ C+ G+ C+
Athelas pleni się w ogrodzie C e a a7
Żonka wytarty sztandar pierze, D7 G+ C
Teściu już dawno na Zachodzie. a7 D7

Na Białym Drzewie świeże listki,
A mnie nachodzi chęćka taka
Napisać do Haradu liścik:
"Oddam Królestwo za mumaka!"

i... Wsiąść na mumaka pożyczonego, G e h e
 Kamyk Zielony w skarbcu zostawić G e h e
 Olać tę całą cywilizację a D7 H7 e
 I na Daleki Wschód się wyprawić! a D7

Na tę włóczęgę chcę wyruszyć,
Z głodu wiewiórki wcinać nocą
I nie myć się, bo "się wykruszy",
Nie golić brody, bo i po co?

Będę pustkowi dzikich bratem,
Mumak powita stepy rykiem.
Mogę być znów Obieżyświatem,
Byleby tylko nie łązikiem...

i... Wsiąść na mumaka pożyczonego, G e h e
 Kamyk Zielony w skarbcu zostawić G e h e
 Olać tę całą cywilizację a D7 H7 e
 I na Daleki Wschód się wyprawić! a D7

Tańcowanie z Hobbitami

Słowa: Maniaiel

Na mel: Tańcowanie

1. Kiedy Pierścien dostaniesz i Nazgul cię ściga, D
Kiedytrolle cię złapią albo orków drużyna A
Gdy Szeloba cię dorwie i jest bardzo źle D
Tańcz z hobbitami i nie przejmuj się! A D

Ref.

Tańcz tańcz tańcz z nami ty D
Tańcz z hobbitami by wióry szły D A
Wypij aż do dna za przygody złe D
Tańcz z hobbitami i nie przejmuj się A D

2. Gdy wrogowie okrążą, uciec nie ma nadziei
Albo gdy wdzięk Arweny znowu cię onieśmieli
Kiedy Elrond daleko do Mordoru cię śle
Tańcz z hobbitami i nie przejmuj się!

Ref.

Tańcz tańcz tańcz z nami ty
Tańcz z hobbitami by wióry szły
Wypij aż do dna za przygody złe
Tańcz z hobbitami i nie przejmuj się

3. Kiedy statek ostatni do Amanu odpłynie
Kiedy kochasz się skrycie w nieśmiertelnej dziewczynie
Gdy Saruman zdradziecko zamknie w wieży cię
Tańcz z hobbitami i nie przejmuj się!

Ref.

Tańcz tańcz tańcz z nami ty
Tańcz z hobbitami by wióry szły
Wypij aż do dna za przygody złe
Tańcz z hobbitami i nie przejmuj się

W piwnicznej izbie

W piwnicznej izbie siedzę sam e D
Przy kufłu pełnym piwa C e
Oczyrna wodzę tu i tam e D
I głowa mi się kiwa C e

Ja nie dbam o czerwony nos e D
I o to że wciąż tyję C e
Ja biorę kufel w ręce swe e D
I piję, i piję, i piję C e

A gdy na wybór ktoś mi da
Dziewczynę konia trunek
Rzeczę wybieraj co chcesz sam
Ja płacę za rachunek

Na próżno dziewczę wdzięczy się
I koń wyciąga szyję
Ja biorę kufel w ręce swe
I piję i piję i piję

A gdy już sądu przyjdzie czas
I stanę u raju bram
Pokłonię się tam nisko w pas
Odpowiem bez pardonu:

"Rozkoszy wiele nie chcę znać
I wiedzieć gdzie się kryją
Tylko mnie Panie Boże wsadź
Gdzie święci piwo piją"

Ukraina

Hej, tam gdzieś znad czarnej wody a
Siada na korń Kozak młody E
Czule żegna się z dziewczyną a
Jeszcze czulej z Ukrainą E a G(7)

Hej, hej, hej sokoły C
Omiłajcie góry, lasy, pola, doły E(7)
Dzwoń, dzwoń, dzwoń dzwoneczku a
Mój stepowy skowroneczku E G7
Mój stepowy dzwoń, dzwoń, dzwoń E a

Ładnych dziewcząt jest nie mało
Lecz najwięcej w Ukrainie
Tam me serce pozostało
Przy kochanej mej dziewczynie

Hej, hej, hej sokoły...

Ona jedna tam została
Jaskółeczka moja, miła mała
A ja jeden w obcej stronie
Dniem i nocą tęsknię do niej

Hej, hej, hej sokoły

Żal, żal za dziewczyną
Za kochaną Ukrainą
Żal, żal serce płacze
Już cię więcej nie zobaczę

Hej, hej, hej sokoły

Wina, wina, wina dajcie
A jak umrę pochowajcie
Na zielonej Ukrainie
Przy kochanej mej dziewczynie.

Hej, hej, hej sokoły

Żale Arweny

Słowa: Preciouss

Muzyka: Elżbieta Adamiak

1. Tego związku tatuś nie pochwałaj, C F
Mówił "Od ludzi trzymaj się z dala, G C
Bo żaden z nich nie jest ideałem, C F
Ani duszą ani nawet ciałem". G C
Byłam głupia, taty nie słuchałam,
Tobie swą nieśmiertelność oddałam,
A od Ciebie otrzymałam w zamian,
Piękne komnaty... do wysprzątania.

Twardzielem jesteś tylko na zewnątrz, C
Lecz poznałam w końcu prawdę pewną, C C7
Że posiadasz jedno miękkie miejsce, F C
Ale niestety nie jest to serce. F G C

2. Ja pragnęłam od Ciebie coś więcej,
Lecz wolałeś mnie trzymać za ręce.
Powiedziałeś, że mnie szanujesz,
Że po ślubie, że gdy będziesz królem.
Ślub był przepiękny- to muszę przyznać,
Bo przepiękna jest Twoja ojczyzna,
Lecz wypiteś za dużo, matole,
Noc poślubną przepałeś na stole.

Twardzielem jesteś tylko na zewnątrz,
Lecz poznałam w końcu prawdę pewną,
Że posiadasz jedno miękkie miejsce,
Ale niestety nie jest to serce.

3. Wciąż czekam aż wywiążesz się w końcu,
Ze swego, mój mężu, obowiązku.
Że się leczysz, tak mówisz mi czasem,
Tego nie leczy się athelasem.
"Możesz być pewna" - raczysz żartować,
"Że innej na boku nie będę chować"
Lecz wcale myśl ta mnie nie zachwyca,
Nie dość, że umrę, to jako dziewica.

C F
G C
C F
G C

Twardzielem jesteś tylko na zewnątrz,
Lecz poznałam w końcu prawdę pewną,
Że posiadasz jedno miękkie miejsce,
Ale niestety nie jest to serce.

C
C C7
F C
F G C

4) W mym sercu pełno jest wątpliwości.
Myślę nad sensem mojej wierności,
I nad utratą nieśmiertelności,
W imię głupiej, młodzieńczej miłości.
Wyciągam wnioski i wcale nie szlocham,
Jestem Twą żoną, lecz już Cię nie Kocham,
Więc gdy Ty leczysz się athelasem,
Ja się uganiam za Legolasem.

Twardzielem jesteś tylko na zewnątrz,
Lecz poznałam w końcu prawdę pewną,
Że posiadasz jedno miękkie miejsce,
Ale niestety nie jest to serce.

Tratwa blues

Zbuduję sobie tratwę, popłynę rzeką w dół
Zbuduję sobie szałas na prerii pośród ziół

C G C
F G C G

Bo blues jest wtedy gdy człowiekowi jest źle
Bo blues jest wtedy gdy człowiekowi jest źle

G C
G C

W fotelu na biegunach bujałem się nie raz
Choć ludzie mi mówili, że mogę skrócić kark

Bo blues jest wtedy...

Przedwczoraj na mym polu grasował jeden chrząszcz
Dziś trzy tysiące chrząszczy bawelnę zżera mą

Bo blues jest wtedy...

Przedwczoraj w mej zatoce grasował jeden śledź
Dziś pięć tysięcy śledzi pożera moją sieć

Bo blues jest wtedy...

Zabrałem ją na tańce, tańczyła z nim nie raz
Po ślubie przysięgała, ten ktoś to był jej brat

Bo blues jest wtedy...

Kupimy skrzynkę piwa, w namiocie będzie mrok
Zrobimy wszystkim ludziom seksowny five o'clock

Bo blues jest wtedy...

Zbuduję nową Polskę, zbuduję nowy świat
I kupię sobie fiata za sto dwadzieścia lat...

Bo blues jest wtedy...

Tolerancja

Stanisław Soyka

Dlaczego nie mówimy o tym co nas boli otwarcie D A
Budować ściany wokół siebie marna sztuka D A
Wrażliwe słowo, czuły dotyk wystarczą D A
Czasami tylko tego pragnę, tego szukam D A D A D

Na miły Bóg A
Życie nie tylko po to jest by brać D G A
Życie nie po to by beczynn timerwać D G A
I aby żyć siebie samego trzeba dać D G A

Problemy twoje , moje, nasze boje, polityka
A przecież każdy włos jak nasze lata policzony
Kto jest bez winy niechaj pierwszy rzucie kamień, niech rzuci
Daleko raj gdy na człowieka się zamykam

Na miły Bóg...

Żale Balroga

Słowa: Preciousss

na mel. piosenki Elżbiety Adamiak "Może być nawet rudy"

1. Gdy tak siedzę w Khazad-dumie, C
Słyszę orków bębny głupie, C G
Wiem, że nikt mnie nie rozumie, G
Znowu coś mi pływa w zupie. G C
A tak chciałbym się przytulić,
Do jakiegoś przyjaciela.
Orki nie chcą mnie polubić.
Sąsiadów się nie wybiera....

Ref. x2

Może być nawet Gandalf, C G
Byleby chciał się bawić, G C
Byleby mnie zrozumiał,
Byle nie chciał mnie zabić.

2. Morii nikt już nie odwiedza,
Tak samotnie tu i smutno,
Orki wciąż przy bramach siedzą,
Jak ktoś wejdzie - głowę utną.
Kiedyś przyszły Krasnoludy,
Zadomowić się tu chciały,
Miałem już się pozbyć nudy,
Lecz przede mną uciekały.

Ref x2

3. Potem przyszła znowu grupa,
Z ogromnymi toporami.
Ostała się kości kupa,
Bo bawiły się z orkami.
A te bembny nadal dudnią,
Ależ one mnie wkurzają!
Cóż te orki znowu knują?
Może wreszcie gości mają?

Ref. x2

4. Może pójde tam do góry, C
Zobaczę co się szykuje. C G
Już nie będę tak ponury, G
Swój optymizm podbuduję. G C
Umyję talerz od zupy,
I starą po soku szklankę.
Gdzie ja zostawiłem buty?
Może jeszcze wziąć skakankę?

Ref. x2

Może być nawet Gandalf, C G
Byleby chciał się bawić, G C
Byleby mnie zrozumiał,
Byle nie chciał mnie zabić.

5. Już gotowy i pachnący,
Ze skakanką pod ramieniem,
Podświadomie i niechący,
Ścigam się ze swoim cieniem.
Już u góry nogą stanę,
Bębny już przestały dudnić,
Lecz wiem czym spowodowane:
Ktoś wrzucił czaszkę do studni.

Ref. x2

6. Niecierpliwie szukam gości,
Orki przede mną zmykają,
I już widzę z odległości,
Jak goście mi uciekają.
Od czasu, do czasu jednak,
Uciekając któryś zerka,
Czy ja wciąż za nimi biegnę,
Pewnie chcą się bawić w berka.

Ref.x2

7. Jednak przy Durina moście,
Rzecz okropna wnet się stała,
Bo gdy już przebiegli goście,
Konstrukcja się rozsypała.
Ale jeszcze nie rozpaczam,
Przecież wziąłem też skakankę,
Może wreszcie se poskaczę,
Z Legolasem , lub Gandalfem.

Ref. x2

8. W końcu pech, czy los to sprawił,
Że potknąłem się niezdarnie,
I z powrotem na dół spadłem,
Znowu coś się czuję marnie.
Znowu pusto tu, samotnie,
Uciekli, bo dałem ,
Na dodatek, niech to grzmotnie!
Znowu wpadło coś do zupy.

Ref.2 x2

A mógł być nawet Gandalf,
Gdyby ten chciał się bawić,
Gdyby chciał mnie zrozumieć,
Gdyby nie chciał mnie zabić.

Tekszański

Hey

Herbata stygnie, zapada zmrok D G A
A pod piórem ciągle nic
Obowiązek obowiązkiem jest
Piosenka musi posiadać tekst
Gdyby chociaż mucha zjawiła się
Mogłabym ją zabić, a później to opisać

W moich słowach słoma czai się G A D
Nie znaczą nic
Jeśli szukasz sensu, prawdy nich
Zawiedziesz się

A może zmienić zasady gry
Chcesz usłyszeć słowa
To sam jest sobie wymyśl

Nabij diabła, chmurę śmierci weź
Pomoże ci
Wnet twe myśli w słowa zmieniają się
Wyśpiewasz je sam

Takie ładne oczy

Czerwone Gitary

Ładne oczy masz - A
Komu je dasz? D A
Takie ładne oczy, E A
Takie ładne oczy. E A

Wśród wysokich traw A
Głęboki staw; D A
Jak mnie nie pokochasz, E A
To się w nim utopię! E A

W stawie zimna woda; A
Trochę będzie szkoda... E A
Trochę będzie szkoda, gdy E A
Utopię się w nim. D E A (E)

Powiedźże mi, jak
Odgadnąć mam,
Czy mnie będziesz chciała,
Czy mnie będziesz chciała.

Przez zielony staw
Łabędzie dwa
Grzecznie sobie płyną -
Czy mnie chcesz dziewczyno?

W stawie zimna woda;

Inne oczy masz
Każdego dnia,
Diabeł nie odgadnie
Co w nich schowasz na dnie.

Przez zielony staw
Przeleciał wiatr
Po rozległej toni
Fala falę goni.

W stawie zimna woda;

Żale Bilba albo rymy czarnoleskie

Słowa: Adiemus

W środku lasu, Czarnego Lasu tam pająk sobie śpi D G D A
W środku lasu, Czarnego Lasu tam pająk sobie śpi

A hiiiiii! tu pająk a tam robi Bilbo „lee”

Na gałęzi krasnolud rzezi, związali mocno go
Pajęczyna się w tyłek wrzyna, Żądkiem przetnij ją!

A hiiiiii!...

Od posoki lepią się boki, elficki lepi nóż...
Krasnoluda się znaleźć uda, w kokonie wisi już

A hiiiiii!...

Bracia mili, Kili i Fili zwisają głową w dół
Pająk wraca, Bombura maca, ryczy krasnal jak wół!

A hiiiiii!....

Ten Thorina za brodę trzyma, kamieniem spłoszmy go
Na polanie po tbie dostanie Obrzydłuch, że hoho!

A hiiiiii!....

Żale Bombadila

na mel. "Drunken Scotsman"

(ewentualnie "Under the scotsman kilt" -inna nazwa tego samego)

Nad Rzekę hop! Pochyliły się i lilie weźmy w dłoń. C G C F C G C
Jagódka ma ozdobi dziś kwiatami białą skroń... C G C F C G C
Zanucić coś pod nosem chcę, lecz nastrój nagle znikł F C F G
bo ciszę lasu przerwał mi "ratunku!" głośny krzyk C G C F C G C
Ring ding diddle diddle i-de-oh, ring di diddley i-oh F C G
bo ciszę lasu przerwał mi "ratunku!" głośny krzyk C G C F C G C

2. Nad Rzekę, hej, pobiegłem więc, skąd usłyszałem głos
Hobbitów czerech było tam, niepewny był ich los
Bo Wierzbos stary zbudził się, niziołków uśpić chciał a
Jednego w dziupli zamknął swej bo kiepski humor miał
Ring ding diddle diddle i-de-oh, ring di diddley i-oh
Jednego w dziupli zamknął swej bo kiepski humor miał.

3. Niesiony głupim altruizmem Wierzbie dałem w ryj,
by ich uwolnić z mocy złej złamałem tęgi kij.
Do domu zaprosiłem malców -teraz głupio mi,
bo przed wielkimi problemami otworzyłem drzwi.
Ring ding diddle diddle i-de-oh, ring di diddley i-oh
bo przed wielkimi problemami otworzyłem drzwi.

4. Po ich wizycie, wierzcie mi, świat już nie taki sam.
Przegrany żywot, wielki pech - z Jagódką problem mam,
bo hobbit Frodo urzął ją, napalił się, że hej!
Pierścienia poczuł straszny wpływ - poezje mówił jej!
Ring ding diddle diddle i-de-oh, ring di diddley i-oh
Pierścienia poczuł straszny wpływ - poezje mówił jej!

5. Kobieta (nawet Córka Rzeki) zmienną jest i już,
więc ciągle wdycha za niziołkiem, choć nie szczędzę róż...
Chcę opowiedzieć morał teraz, prosto powiem to:
gdy gość zaczyna pleść do rymu - za drzwi wykop go!
Ring ding diddle diddle i-de-oh, ring di diddley i-oh
gdy gość zaczyna pleść do rymu - za drzwi wykop go!

Stokrotka

1. Gdzie strumyk płynie z wolna A A
Rozsiewa ziola maj A E
Stokrotka rosła polna D D
A nad nią szumiął gaj. A A
Stokrotka rosła polna E E A A
A nad nią szumiął gaj. D E A A

2. W tym gaju tak ponuro
Że aż przeraża mnie
Ptaszęta za wysoko
A mnie samotnej źle.

3. Wtem harcerz idzie zwolna:
Stokrotko witam cię
Twój urok mnie zachwyca
Czy chcesz być ma czy nie?

4. Stokrotka się zgodziła
I poszli w ciemny las
A harcerz taki gapa
Że aż w pokrzywy wlaź.

5. A ona, ona, ona
Cóż biedna zrobić ma
Nad gapą pochylona
I śmieje się ha, ha.

Smak i zapach pomarańczy

Tadeusz Woźniak

Kto to pędzi tak przez miasto D A G D
Komu w tych ulicach ciasno D A G D
Biegnę gryząc pomarańczy G D
Ziemia pod nogami tańczy G A D

Taga dam, taga dam, taga da dam D A D
Taga dam, taga dam, taga da dam G A D

Naokoło kipi życie
I ja mam się znakomicie
Wszyscy niosą oczy jasne
Trotuary wprost za ciasne

Taga dam, taga dam, taga da dam
Taga dam, taga dam, taga da dam

Przejmująco pachną lipy
Rośnie mi po cichu broda
Wieczór aż od dziewcząt kipi
Może czeka mnie przygoda

Taga dam, taga dam, taga da dam
Taga dam, taga dam, taga da dam

Lubię kiedy jest sobota
Gdy po wszystkich już kłopotach
Lubię śpiewać, lubię tańczyć
Lubię zapach pomarańczy.

Taga dam, taga dam, taga da dam
Taga dam, taga dam, taga da dam

Żale Boromira (Boromir Blues)

Słowa: Adiemus

Muzyka: Adiemusowa Lepsza Połowa

1. Siedzę w Imladris na naradzie E
Elrond mi bzdury w uszy kładzie E E7
o Isildura chrzani zdradzie A
Boromir blues. E

Ref. x2 Ach, gdybym ja miał pierścień taki E
poszłyby za mną wszystkie chłopaki E E7
Sauronowi spalić chałupę. A
I tatę mógłbym kopnąć w dupę... E
Boromir blues A H E

2. Po drugiej stronie jak dwa kofki
siedzą nadęte dwa niziołki
a krasnoludy pierdzą w stolki
Boromir blues

Ref. x2

3. A obok z mojej lewej strony
kły szczerzy Strażnik nieogolony,
Gondoru chyba chce korony
Boromir blues

Ref. x2

4. Przygłupich elfów grupa cała
za dobry pomysł mnie zbeształa
-chcę mnie tu chyba zrobić w wała
Boromir blues

Ref. x2

5. Do Minas Tirith droga daleka
a Gandalf siedzi i narzeka
za każdym rogiem Nazgul czeka
Boromir blues

Ref. x2

Żale Froda by Preciousss

1. Gdy Eru pozwoli,
Pospać do woli,
Nie będę już słuchał Gandalfa.
Nie będę się szlajał,
I w brudnych ubraniach,
Po knajpach, gospodach już latał.

G⁺ C⁺
G⁺ C⁺
G⁺ C⁺ D
D
D
D G⁺

Szczerze mu powiem,
Niech pójdzie sobie,
Bo nie obchodzi już mnie to.
Czy mam się ulotnić,
Dla zwykłej błyskotki?
Przecież nie jestem kobietą!

C
G
D G⁺

2. Już opowiadał,
Że koniec świata,
Że Suron i jakieś Nazgile.
Więc się schowałem,
Bo nie wytrzymałem,
Powiedziałem, że wrócę za chwilę.

Chyba mu powiem,
Niech idzie sobie,
Bo nie obchodzi już mnie to.
Czy mam się ulotnić,
Dla zwykłej błyskotki?
Przecież nie jestem kobietą!

3. On pewnie knuje,
Że się pakuję,
I czeka cierpliwie na mnie.
Znudzi się może,
I pójdzie sobie,
A ja przeczekam to w wannie.

Albo mu powiem,
Niech idzie sobie,
Bo nie obchodzi już mnie to.
Czy mam się ulotnić,
Dla zwykłej błyskotki?
Przecież nie jestem kobietą!

str. 24

Rzeka

Wolna Grupa Bukowina

Wsluchany w twą cichą piosenkę
Wyszedłem na brzeg pierwszy raz.
Wiedziałem już rzeko, że Kocham cię rzeko
Że odtąd pójdę z tobą.

E A E A
E A gis gis7
A gis cis
A gis fis7 H7

O, dobra rzeko,
O mądra wodo.
Wiedziałaś gdzie stopy znużone prowadzić
Gdy sił już było brak.
Brak.

E A E A
E gis cis E7
A gis cis
A gis fis7 H7
E

Wieże miast, łuny światła.
Ich oczy zszarzałe nie raz.
Witały mnie pustką, żegnały milczeniem
gdym stał sie twoim nurtem

O, dobra rzeko,
O mądra wodo.
Wiedziałaś gdzie stopy znużone prowadzić
Gdy sił już było brak.
Brak.

Po dziś dzień z tobą rzeko.
Gdzież począł, gdzie kres dał ci Bóg.
Ach życia mi braknie, by szlak twój przemierzyć,
by poznać twą melodię.

O, dobra rzeko,
O mądra wodo.
Wiedziałaś gdzie stopy znużone prowadzić
Gdy sił już było brak.
Brak.

str. 61

Przeżyj to sam

Lombard

Na życie patrzysz bez emocji C E a
Na przekór czasom i ludziom wbrew d G G7
Gdziekolwiek jesteś, w dzień czy w nocy C E a
Oczyrna widza oglądasz grę d G G7
Ktoś inny zmienia świat za ciebie
Nadstawia głowę, podnosi krzyk
A ty z daleka, bo tak lepiej
I w razie czego nie tracisz nic

Przeżyj to sam, przeżyj to sam C E a d G
Nie zamieniaj serca w twardego gwałtu C E a
Póki jeszcze serce masz d G G7

Widziałeś wczoraj znów w dzienniku
Zmęczonych ludzi wzburzony tłum
I jeden szczegół wzrok twój przykuł
Ogromne morze ludzkich głów
A spiker cedził ostre słowa
Od których nagle wzbierała złość
I poczuł w tobie gniew kielkować
Aż pomyślałeś milczenia dość

Przeżyj to sam...

4. Niech się poszuka,
Jakiegoś Tooka,
Znajdzie innego frajera.
Dlaczego musiał,
Na mnie się uwziąć,
Po co on okno otwiera?!

G⁺ C⁺
G⁺ C⁺
G⁺ C⁺ D
D
D
D G⁺

Zaraz mu powiem...

5. Już mu odbija,
Po coś się schyla...
Eru! On ma zakładnika!
Samwise matole!
Znalazłeś Ty moment,
Na przystrzyżenie trawnika!

Już mu nie powiem, C
By poszedł sobie, G
I, że nie obchodzi mnie to. D G⁺
Mam się ulotnić,
Dla głupiej błyskotki!
Chociaż nie jestem kobietą...

6. Więc ma oszczędność,
Jest wielkim błędem,
Wszak mogłem postąpić inaczej.
Zamiast zaparzyć,
Zwykłej herbaty,
Upić wujowym winiaczem.

Lecz już mu nie powiem,
By poszedł sobie,
I, że nie obchodzi mnie to.
Mam się ulotnić,
Dla głupiej błyskotki!
Chociaż nie jestem kobietą...

7. Ale gdy Eru pozwoli,
Pospać do woli,
Nie będę już słuchał Gandalfa.
Przy ognisku stanę,
I tak już zostanę,
Nie będę już dupy narażał

Żale Sarumana

Pechowo dzień się zaczął, choć go nie chciałem wcale C a
Pod oknem się zjawiły gałęziowe wandale F G
Bramę mi rozwalili, i orków przepędzili, C a
I przez zrobioną dziurę Isenę tu wpuścili F C G C

Ref.: A woda się podnosi, jakby jej było mało C G
A woda się podnosi, piwnice mi zalało G C
A woda się podnosi, zupełnie to nie miło C G
I wszystkie, kurde, spluczki w Orthanku mi wybito G C G C

By wieżę mą uchronić przed całym tym potopem
na parter pogoniłem Grimę z ogromnym mopem,
lecz dureń zgubił wiadro i złamał kij od mopa.
Ja chyba gamoniowi przywalę w dupę kopa

A woda...

Już w wieży coraz gorzej wygląda - ja pierdzielę!
W brudnej powierzchni wody fajkowe pływa ziele...
Na domiar złego jeszcze poniosłem większe straty
widząc domieszkę czarnej Umbarskiej mej Herbaty

A woda...

Za oknem jeszcze gorzej - wokoło szlam i błoto...
Jak sobie mam poradzić z entową tą hołotą?
Jak sobie wreszcie pójda, to Grimę wysłę boso,
niech w mule tym posadzi ryż oraz wodne proso!

A woda już opada, odslania brudny beton
A woda już opada, dlaczego martwi mnie to?
A woda już opada, Gandalfa widzę w bieli...
ten ramol się na pewno szybko nie odpierdzieli...

Peggy Brown

Myslovitz

O Peggy Brown, o Peggy Brown e D
Kto Ciebie ukochać będzie umiał (x4) G C

Jedyne o czym wciąż myślę e D
To ciemnowłosa dziewczyna G C
Choć nie chce dać czego proszę
W oddali od siebie mnie trzyma
Choć nie chce moich przysięg
Nie słyszy nawet swej dumy, o nie G C C

O Peggy Brown...

Jej głos jest dla mnie muzyką
Pulsuje jak ciche echo
Jej twarde białe piersi
Mleczniejsze są niż jej mleko
Jej suknia z miękkiej tafty
Dziś skromnie opuszczona

O Peggy Brown...

Wczoraj w samotności
Rozpustny sen widziałem
Jak żeśmy w jednym łóżku
Spojeni ciałem z ciałem
Ale i tym snem najśmielszym
Tweju dumy nie urażę, o nie

O Peggy Brown...

Oprócz błękitnego nieba

Golden Life

Kiedy jestem sam e d
Przyjaciele są daleko, daleko, ode mnie a D a
Gdy mam wreszcie czas dla siebie D e e

Kiedy sobie wspominam
Dawne dobre czasy
Czuję się jako dziwnie, dzisiaj noc jest czarniejsza

Oprócz błękitnego nieba C D e
Nic mi dzisiaj nie potrzeba C D e

Gdzie są wszystkie dziewczęta
Które kiedyś tak bardzo, tak bardzo kochałem, kochałem
Kto z przyjaciół pamięta, ile razy dla nich przegrałem

W gardle zaschło mi
I butelka zupełnie, zupełnie już pusta, już pusta
Nikt do drzwi już dzisiaj nie zapuka

Oprócz błękitnego nieba ...

Oprócz drogi szerokiej, oprócz góry wysokiej
Oprócz kawałka chleba, oprócz błękitu nieba
Oprócz słońca złotego, oprócz wiatru mocnego

Oprócz błękitnego nieba ...

Żale Szeloby

Słowa: Adiemus

Muzyka: Adiemus

1. Los się nie uśmiecha, ja miałam dziś pecha C G C F
Do wiatru wystawił mnie Służka C G C
Do głowy mi wsadził, że gości sprowadzi, C G C F
Co zblądzą na mych ciemnych drózkach. C G C
Namawiał po trochu: „dwóch małych tłusciuchów F C
Bez trudu do garnka ci wleci” F G
I co?
Przyszli, oślepiłi, pokłuli, pobili, C G C F
A jeszcze podarli mi sieci. C G C

2. Na dobry początek zagnałam ich w kątek,
Lecz widzę –za wcześniej się cieszę.
Bo czar z sobą mieli, z kieszeni wyjęli,
Błysnęli mi w oczy jak fleszem.
A jeden, niecnota, sieć rozciął na wrotach
I jak głupi przed siebie leci
Przyszli, oślepiłi, pokłuli, pobili,
A jeszcze podarli mi sieci.

3. Krzyknęłam do Sługi, by zajął się drugim,
Bo ja związać swojego muszę.
Lecz Gollum nawalił, tamten się oddalił
I ukłuł mnie szpikulcem w brzuszek!
Wracałam do domu –dopał po kryjomu
I kopnął, gdzie słońce nie świeci
Przyszli, oślepiłi, pokłuli, pobili,
A jeszcze podarli mi sieci.

4. Na nic me wyśitki, zabrali swe tyłki
I w końcu uciekli mi oba.
Bandaże założę, w norce się położę
-przyznajcie, żem biedna Szeloba!
Czy kogoś tym wzruszę? Ja przyznać się muszę:
Nic nie mam na zupę dla dzieci
Przyszli, oślepiłi, pokłuli, pobili,
A jeszcze podarli mi sieci.

Odpowie Ci wiatr

Bob Dylan

Przez ile dróg musi przejść każdy z nas	C F G C	C F C a
By mógł człowiekiem się stać	C F C	C F C G
Przez ile mórz lecieć ma biały ptak	C F G C	C F C a
Nim w końcu upadnie na piach	C F C	C F G
Przez ile lat będzie ten kanion trwał	C F G C	C F C a
Nim w końcu rozkruszy go czas	C F C	C F C

Odpowie ci wiatr wiejący przez świat	F G C F	d G C F
Odpowie ci bracie tylko wiatr	F G C	d G C

Przez ile lat będzie trwał góry szczyt
Nim deszcz go na mórz zniesie dno
Przez ile ksiąg pisze się ludzki byt
Nim wolność zapisze w nim ktoś
Przez ile lat nie odważy się nikt
Zawołać że czas zmienić świat

Odpowie ci wiatr ...

Przez ile lat ludzie kłąć będą świat
Nie wierząc że niebo jest tuż
Przez ile łez, ile bólu i skarg
Przejsć trzeba i przeszło się już
Jak blisko śmierć musi przejść obok nas
By człowiek zrozumiał swój los

O Ela!

Chłopcy z placu broni

Byłaś naprawdę fajną dziewczyną
I było nam razem naprawdę miło
Lecz tamten to chłopak był bombowy
Bo trafił w dziesiątkę w strzelnicy sportowej
Gdy rękę trzymałem na twoim kolanie
To miałem o tobie wysokie mniemanie
Lecz kiedy z nim w bramie piłaś wino
Coś we mnie drgnęło, coś się zmieniło

C e
e7 a
d F
d F G G

O! Ela, straciłaś przyjaciela
Może się wreszcie nauczysz
Że miłości nie wolno odrzucić
Że miłości nie wolno odrzucić

F G C a
F G
C a
F G C a

Pytałem, błagałem, ty nic nie mówiłaś
Nie byłaś dla mnie już taka miła
Patrzyłaś tylko z niewinną miną
I zrozumiałem, że coś się skończyło
Lecz wkrótce poszedłem po rozum do głowy
Kupiłem na targu nóż sprężynowy
Po tamtym zostało ledwie wspomnienie
Czarne lakierki, co jeszcze nie wiem.

O! Ela, straciłaś...

Mieszanina Fornostowa

Anioł i Diabeł

słowa: Agnieszka Osiecka

muzyka: Andrzej Zieliński

Idzie Diabeł ścieżką krzywą, pełen myśli złych, e D e
Nie pożyczył mu na piwo, nie pożyczył nikt. e D e
Słońce praży go od rana, wiatr gorący dmucha, G D H7
Diabeł się z pragnienia siania w ten piekielny upał. e D e

Piwa, nalejcie piwa, dobrego piwa, z tej starej beczki e D e
Kiwa się głowa, kiwa od tego piwa, z tej starej beczki e D e

Idzie Anioł wśród zieleni, dobrze mu się wiedzie,
Pełno drobnych ma w kieszeni i przyjaciół wszędzie.
Nagle przystanęli obaj przy drodze, pod śliwką
Zobaczyli, że im browar wyszedł na przeciwko.

Piwa, nalejcie piwa, dobrego piwa, z tej starej beczki
Kiwa się głowa, kiwa od tego piwa, z tej starej beczki

Nie masz szczęścia na tym świecie, ni sprawiedliwości
Anioł pije piwo trzecie, Diabeł mu zazdrości.
Mówi Diabeł "Postaw kufła, Bóg ci wynagrodzi,
My artyści, w taki upał żyć musimy w zgodzie"

Piwa, nalejcie piwa, dobrego piwa, z tej starej beczki
Kiwa się głowa, kiwa od tego piwa, z tej starej beczki

Na to Anioł zatrzepotał skrzydeł pióropuszem
I powiedział "Dam ci dychę w zamian za twą duszę".
Musiał Diabeł duszę wściekłą Aniołowi sprzedać
I stworzyli razem piekło z odrobiną nieba.

Mała wojna

Lady Pank

Aniołowie, jeśli tylko są... a G C
Kryją się w metalowych bunkrach F d C G
Takie listy szybko drą
Chcą mnie dziś, chcą mnie widzieć jutro

Paru kumpli już tam jest
Mówią, że krzyżyk piecze w usta
Nauczeni nie bać się
Tylko coś nie pozwala usnąć

Zawsze iść - rozkaz, który mam we krwi
Małą wojnę w sobie mieć
Z każdym z was walczyć do utraty tchu
I bez słów...
mogę zwalić ciebie z nóg
wrogu mój, co wykrzywasz usta
Nie przepraszaaj - tylko wstań
Nigdy już nie zobaczysz lustra

Ludzie są po to, żeby żyć i tańczyć F G a C
Ludzie są po to, żeby mogli walczyć
Ludzie są i nie będą nigdy lepsi
Ludzie są...

Tacy są...
Ktoś zapłacił za twój ból
Za szampana łyk
Od tej chwili będziesz mój
Nie, nie odwracaj się...
Patrz mi w oczy. Patrz !

Ludzie są....

Ludzie są....

Ludzie są... Nie będą nigdy lepsi
Ludzie są... Nie będą nigdy lepsi
Ludzie są...
Nie będą, nie. Nie będą, nie
Nie będą, nie. Nie...

Majster Bieda

Wolna Grupa Bukowina

1. Skąd przychodził, kto go znał
Kto mu rękę podał kiedy
Nad rowem siadał, wyjmował chleb
Serem przekładał i dzielił się z psem
Tyle wszystkiego, co z sobą miał
Majster Bieda

C F
C C7 F G
C G
e a
G F C d
G C

2. Czapkę z głowy ściągał, gdy
Wiatr gałęzie chylił drzewom
Śmiał się do słońca i śpiewał do gwiazd
Drogę bez końca, co przed nim szła
Znał jak pięć palców, jak szeląg zły
Majster Bieda

3. Nikt nie pytał skąd się wziął
Gdy do ognia się przysiadł
Wtulał się w krąg ciepła jak w kożuch
Znużony drogą wędrowiec boży
Zasypiał długo, gapiąc się w noc
Majster Bieda

4. Aż nastąpił taki rok
Smutny rok, tak widać trzeba
Nie przyszedł Bieda zieloną wiosną
Miejsce, gdzie siadał zielskiem zarosło
I choć niejeden wyteżał wzrok
Choć lato pustym gościńcem przeszło
Z rudymi liśćmi, jesieni schedą
Wiatrem niesiony odpłynął w przeszłość
Wiatrem niesiony odpłynął w przeszłość
Wiatrem niesiony odpłynął w przeszłość
Majster Bieda

C F
C7 F G
C G
e a
G F
G F
G F
G F
G F
G F C d
G C

Autsajder

Dżem

Chociaż puste mam kieszenie
No i wódy czasem brak
Ja już nigdy się nie zmienię
Zawsze będę żył już tak
Nie słuchałem nigdy ojca
Choć przestrzegał - zgnoją cię
Z naiwności w oczach chłopca
Dziś już wielu śmieje się

C C
C C
G G
C C

Ale jedno wiem po latach
Prawdę musisz znać i ty
Zawsze warto być człowiekiem
Choć tak łatwo zejść na psy

F F
F F
D D
G G

Kumpel zdradził mnie nie jeden
I nie jeden przegnał, lecz
Nie szukałem zemsty w niebie
Co kto robi - jego rzecz
Ta dziewczyna, którą miałem
Chciała w życiu tylko mnie
Teraz z innym jest na stałe
Każdy kocha tak jak chce....

Ale jedno...

Chociaż puste mam kieszenie
No i wódy czasem brak
Ja już nigdy się nie zmienię
Zawsze będę żył już tak

Knockin' on heaven's door

Guns N'Roses

Mamma take this badge from me G5 D a
I can't use it anymore G5 D C
It's getting dark, too dark to see G5 D a
Feels like I'm knockin' on heaven's door G5 D C

Chorus:

Knock, knock, knockin' on heaven's door, G5 D5 C5
Hey, hey, hey, hey, yeah C5
Knock, knock, knockin' on heaven's door, G5 D5 C5
C5

Ooh, knock, knock, knockin' on heaven's door G5 D5 C5
Ooh yeah C5
Knock, knock, knockin' on heaven's door G5 D5 C5
Hey, hey, hey, yeah C5

Baranek

Kult

Ach Ci ludzie, to brudne świnie A A
Co napletli o mojej dziewczynie d d
Jakieś bzdury o jej naogach A A
To po prostu litość i trwoga d d
Tak to bywa gdy ktoś zazdrości D D
Kiedy brak mu własnej miłości g g
Plotki płodzi, mnie nie zaszkodzi żadne obce zło A A d
Na mój sposób widzieć ją A d -

Na głowie kwietny ma wianek A A d d
W rękę zielony badylek A A d d
A przed nią bieży baranek g g d d
A nad nią lata motylek A A d d

Krzywdę robię mojej panience
Opluć chcą ją podli zbroceńcy
Utopić chcą ją w morzu zawiści
Paranoicy, podli sadyści
Utaplani w brudnej rozpuście
A na gębach fałszywy uśmiech
Byle zagnać do swego bagna, ale wara wam
Ja ją przecież lepiej znam

Na głowie...

Znów widzieli ją z jakimś chłopem
Znów wyjechała do St. Tropez
Znów męczyła się, Boże drogi
Znów na jachtach myła podłogi
Tylko czemu ręce ma białe
Chciałem zapytać, zapomniałem
Ciało kłoniąc skinęła dłonią wsparła skroń o skroń
Znów zapadłem w nią jak w torń

Na głowie...

Ech, dziewczyna pięknie się stara	A A
Kosi pieniądz, ma jaguara	d d
Trudno pracę z miłością zgodzić	A A
Rzadziej może do mnie przychodzić	d d
Tylko pyta kryjąc rumieniec	D D
Czemu patrzę jak potępieniec	g g
Czemu zgrzytam, kiedy się pyta czy ma ładny biust	A A d
Czemu toczę pianę z ust	A d
Na głowie kwietny ma wianek	A A d d
W ręku zielony badylek	A A d d
A przed nią bieży baranek	g g d d
A nad nią lata motylek	A A d d

Ref.	
Emigrowałem z objęć twych nad ranem	d F C d F C
Dzień mnie wyganiał	d F C
. Nocą znów wracałem	d F G
Dane nam było słońca zaćmienie	
Następne będzie	
Może za sto lat	

W wielkiej żyliśmy wannie	C G a
I rzadko tak	C G a
Wypełzaliśmy na suchy ląd	C G
Czarodziejka gorzałka tańczyła w nas	d a
Meta była o dwa kroki stąd	C G F

Nie wiem czemu ciągle dlaczego
 Zaczęło się tak
 Czemu zgasło też nie wiem nikt
 Są wciąż różne koło mnie
 Nie budzę się sam
 Ale nic nie jest proste w te dni

Ref.
 Emigrowałem...

Jolka, jolka

Budka suflera

Jolka, Jolka pamiętasz lato ze snu C G a
Gdy pisałaś: Tak mi źle C G a
Urwij się choćby zaraz C G
Coś ze mną zrób d a
Nie zostawiaj mnie samej, o nie C G F

Żebrząc wciąż o benzynę
Gnałem przez noc
Silnik rzeził ostatkiem sił
Aby być znowu w tobie
Śmiać się i kłać
Wszystko było tak proste w te dni

Dziecko spało za ścianą
Czujne jak ptak
Niechaj Bóg wyprostuje mu sny
Powiedziałaś, że nigdy,
Że nigdy aż tak słodkie były jak krew twoje łzy

Ref.

Emigrowałem z objęć twych nad ranem d F C d F C
Dzień mnie wyganiał d F C
. Nocą znów wracałem d F G
Dane nam było słońca zaćmienie
Następne będzie
Może za sto lat

Plażą szły zakonnice
A słońce w dół
Wciąż spadało nie mogąc spaść
Mąż tam w świecie za funtem
Odkładał funt
Na toyotę przepiękną aż strach

Mąż twój wielbił porządek
I pełne szkło
Narzeczoną miał kiedyś jak sen
Z autobusem Arabów
Zdradziła go
Nigdy nie był już sobą, o nie

Bez słów

Wolna grupa Bukowina

Chodzą ulicami ludzie G D
Maj przechodzą, lipiec, grudzień e h
Zagubieni wśród ulic bram C G D
Przemarznięte grzeją dłonie
Dokądś pędzą, za czymś gonią
I budują wciąż domki z kart

Ref.

A tam w mech odziany kamień C G
Tam zaduma w wiatru granii C G
Tam powietrze ma inny smak C G D
Porzuć kroków rytm na bruku
Spróbuj - znajdziesz jeśli szukać
Zechcesz nowy świat, własny świat

Płyną ludzie miastem szarzy
Pozbawieni złudzeń, marzeń
Omijają wciąż główny nurt
Kryją się w swych norach krecich
I śnić nawet o karecie
Co łśni złotem nie potrafią już

Ref.

A tam w mech odziany kamień...

Żyją ludzie, asfalt deptać
Nikt nie krzyknie - każdy szepce
Drzwi zamknięte, zaklepany krąg
Tylko czasem kropla z oczu
Po policzku w dół się stoczy
I to dziwne drżenie rąk

Ref.

A tam w mech odziany kamień...

Bieszczady

Słowa: Andrzej Starzec

Muzyka: Andrzej Starzec

1. Tu w dolinach wstaje mgłą wilgotny dzień.
Szczyty ogniem płoną, stoki kryje cień.
Mokre rosą trawy wypatrują dnia.
Ciepła, które pierwszy słońca promień da.

e a
D7 G H7

Ref. Cicho potok gada, gwarzy pośród skał.
O tym deszczu, co z chmury trochę wody dał.
Świerki zapatrzone w horyzontu kres.
Głowy pragną wysoko, jak najwyżej wznieść.

G C D G

2. Tęczą kwiatów barwny połoniny łąn.
Słońcem wypełniony jagodowy dzban.
Pachnie świeżym sianem pokos pysznych traw.
Owiec dzwoneczkami cisza niebu gra.

Ref. Cicho potok gada...

3. Serenadą świerszczy, kaskadami gwiazd
Noc w zadumie kroczy, mroku ścieląc płaszcz.
Wielkim Wozem księżyc rusza na swój szlak.
Pozłocistym sierpem gasi lampy dnia.

Ref. Cicho potok gada...

Jestem z miasta

Elektryczne gitary

Ref x2:

Jestem z miasta, to widać a G C G
Jestem z miasta, to słychać a G C G
Jestem z miasta, to widać, słychać i czuć a G C E7 a
Jeszcze raz: e

A e a e

W cieniu sufitów, w świetle przewodów
W objęciach biurek, w krokach obchodów
Rodzą się rzeczy jasne i ciemne
Ja nie rozróżniam ich, nie ufam, więc

a e a e
a e a e
G d
a e

Ref. x2

W rytmie zachodów, w słowach kamieni
W spojrzeniu ptaków, w mowie przestrzeni
Rodzi się spokój - mówią, po jednym roku
Lecza się myśli, mnie to nie bierze

a h
a7 h
G d
a e

Ref. x2

W świetle przewodów, w cieniu sufitów
W wietrze oddechów, w błocie napisów
Rodzą się szajby małe i biedne
Karmie się nimi i karmić się będę

a e a e
a e a e
G d
a e

Ref. x2

Jedyne co mam

Czerwony Tulipan

Jedyne co mam to złudzenia,
Że mogę mieć tylko pragnienia.
Jedyne co mam, to złudzenia,
Że mogę je mieć.

h
h A h
A h
A h

Miałam siebie na własność,
Ktoś zabrał mi prywatność.
Co mam zrobić bez siebie, jak żyć
Bez siebie, jak żyć.

Miałam słowa własne,
Ktoś stwierdził, że zbyt ciasne.
Co mam zrobić bez słów, jak żyć
Bez słów, jak żyć.

Jedyne co mam...

Miałam serce dla wszystkich,
Ktoś klucz do niego wymyślił.
Co mam zrobić bez serce, jak żyć
Bez serca, jak żyć.

Miałam myśli spokojne,
Lecz ktoś wywołał w nich wojnę.
Co mam zrobić teraz, jak żyć.
Jak teraz żyć.

Jedyne co mam...

Black & White

Kombi

Żyjesz jak rakieta, wręcz uwielbiasz start
Mówią: mostów nie pal, śmiechem gasisz strach
Ziemia twa ma inny kształt, kostki wziętej z gry
Stoisz u fortuny bram, butem kopiąc drzwi

C G a F
C G B F
C A C G
C A C g

Krzyczysz: większy kontrast, tylko czerń i biel
W życiu nie ma środka, kochaj, rządź i dziel
Twa zakrętka pali mnie, chociaż w tęczy sal
Skąd tak dobrze znamy się, jestem taki sam

Ref.
Twój normalny dzień zawsze black and white
Kiedy kochasz się, zawsze black and white
Kiedy pijesz coś, zawsze black and white
Twe kolory to zawsze black and white

C G a F
C G a F

Gdybym miał gitarę

Gdybym miał gitarę, a
To bym na niej grał, E a A7
Opowiedziałbym o swej miłości, d a
Którą przeżyłem sam. E a (A7)

A wszystko te czarne oczy, a
Gdybym ja je miał, E a A7
Za te czarne, cudne oczęta d a
Serce, duszę bym dał. E a (A7)

Fajki ja nie palę,
Wódki nie piję,
Ale z żalu, z żalu wielkiego
Ledwo co żyję.

A wszystko te czarne oczy...

Ludzie mówią - głupi,
Po coś ty j ą brał,
Po coś to dziewczę, czarne, figlarne
Mocno pokochał.

A wszystko te czarne oczy...

Czarny blues o czwartej nad ranem

Stare Dobre Małżeństwo

Czwarta nad ranem A E
Może sen przyjdzie cis fis
Może mnie odwiedzisz D A D E A

Czemu cię nie ma na odległość ręki? A E
Czemu mówimy do siebie listami? fis cis
Gdy ci to śpiewam - u mnie pełnia lata D A
Gdy to usłyszysz - będzie środek zimy D E
Czemu się budzę o czwartej nad ranem A E
I włosy twoje próbuję ugłaskać fis cis
Lecz nigdzie nie ma twoich włosów D A
Jest tylko błada nocna lampka D E
tysa śpiewaczka fis

Śpiewamy bluesa, bo czwarta nad ranem
Tak cicho, by nie zbudzić sąsiadów
Czajnik z gwizdkiem świruje na gazie
Myślałby kto, że rodem z Manhattanu

Czwarta nad ranem...

Herbata czarna myśli rozjaśnia
A list twój sam się czyta
Że można go śpiewać
Za oknem mruczą bluesa
Topole z Krupniczej
I jeszcze strażak wszedł na solo
Ten z Mariackiej Wieży
Jego trąbka jak księżyc
Biegnie nad topolą
Nigdzie się jej nie spieszy

Już piąta
Może sen przyjdzie
Może mnie odwiedzisz...

Czarny chleb

Jedzie pociąg, złe wagony
do więzienia wiozą mnie,
świat ma tylko cztery strony,
a w tym świecie nie ma mnie.

Ref x2
Czarny chleb i czarna kawa
opętani samotnością,
myślą swą szukają szczęścia,
które zwie się wolnością.

Gdy swe oczy otworzyłem
wielki żal ogarnął mnie,
po policzkach łzy spłynęły,
zrozumiałem wtedy, że...

Ref x2

Młodsza siostra zapytała:
"Mamo, gdzie braciszek mój?"
Brat twój w ciemnej celi siedzi,
odsiaduje wyrok swój.

Ref x2

Wtem do celi kławisz wpada
i zaczyna więźnia bić,
młody więzień na twarz pada,
serce mu przestaje bić.

Ref x2

I nadzieje chwila błoga,
śmierć zabierze oddech mój,
moje ciało stąd wyniosą,
a pod całą będą znów...

Ref x2

Dzieci

Elektryczne Gitary

Dzieci wesoło wybiegły ze szkoły
Zapaliły papierosy, wyciągnęły flaszki
Chodnik zapłuły, ludzi przepędziły
Siedzą na ławeczkach i ryczą do siebie

Ref x2
Wszyscy mamy złe w głowach, że żyjemy
Hej, hej, la, la, la, la, hej, hej, hej, hej

Tony papieru, tony analiz
Genialne myśli, tłumy na sali
Godziny modlitw, lata nauki
Przysięgi, plany, podpisy, druki

Ref x2
Wszyscy mamy...

Wzorce, przykłady, szlachetne zabiegi
Łańcuchy dłoni, zwarte szeregi
Warstwy tradycji, wieki kultury
Tydzień dobroci, ręce do góry

Ref x2
Wszyscy mamy...

Dzieci wesoło wybiegły ze szkoły
Zapaliły papierosy, wyciągnęły flaszki
Chodnik zapłuły, ludzi przepędziły
Siedzą na ławeczkach i ryczą do siebie...

Ref x2
Wszyscy mamy...

Długość dźwięku samotności

Myslovitz

I nawet kiedy będę sam	F d
Nie zmienię się, to nie mój świat	a G
Przedemną drogą którą znam, Którą ja wybrałem sam	
Tak, zawsze genialny	Ais F
Idealny muszę być	d C
I muszę chcieć, super luz i już	Ais F
Setki bzdur i już, to nie ja	a C

I nawet...

Wiesz, lubię wieczory
Lubię się schować na jakiś czas
I jakoś tak, nienaturalnie
Trochę przesadnie, pobyć sam
Wejść na drzewo i patrzeć w niebo
Tak zwyczajnie, tylko że
Tutaj też wiem kolejny raz
Nie mam szans być kim chcę

I nawet...

Noc, a nocą gdy nie śpię
Wychodzę choć nie chcę spojrzeć na
Chemiczny świat, pachnący szarością
Z papieru miłością, gdzie ty i ja
I jeszcze ktoś, nie wiem kto
Chciałby tak przez kilka lat
Zbyt zachłannie i trochę przesadnie
Pobyć chwilę sam, chyba go znam

I nawet...

Czerwony jak cegła

Dżem

Nie wiem jak mam to zrobić	E A
ona zawstydza mnie	E H
Strach ma tak wielkie oczy	E A
wokół ciemno jest	E H
Czuję się jak Benjamin	E A
i udaję, że śpię	E H
Może walnę kilka drinków	E fis
one nakręcą mnie	E A
Nakręcą mnie!	E7

Czerwony jak cegła, rozgrzany jak pies	A
Muszę mieć, muszę ją mieć	E
Nie mogę tak odejść, gdy kusi mnie grzech	H C Cis A
Muszę mieć, muszę ją mieć	E A H

Nie wiem jak mam to zrobić, by mężczyzną się stać
I nie wypaść ze swej roli, tego co pierwszy raz.
Gładzę czule jej ciało, skradam się do jej ust.
Wiem, że to jeszcze za mało, aby Ciebie mieć,
No aby Ciebie, Ciebie mieć!

Czerwony jak cegła...

Nie wiem jak to się stało, ona chyba już śpi,
Leżę obok pełen wstydu, krótko to był zryw.
Będzie lepiej, gdy pójde, nie chcę patrzeć jej w twarz.
Może kiedyś da mi szansę, spróbować jeszcze raz,
Jeszcze jeden, jeden raz!

Czerwony jak cegła...

Czerwony Kapturek

Szła dziewczynka bardzo mała przez ciemny las. C G C
Czerwony kapturek miała, czerwony pas. C G C
A za pasem kolta, w małej rączce „sporta”, F C A7
Do babuni szła uderzyć sobie w gaz. D7 G

Ptaszki w górze przelatują i szumi bór,
A motylki podśpiewują i nie ma chmur.
Słonka jasno świeci, w górze bocian leci
I żubrówką się obżera stary żubr.

Wtem zza krzaka wilk wyskoczy i krzyczy – stój!
I za chwilę krwią się broczy kudłaty zbój.
A dziewczynka mała broń repetowała,
Poprawiając zakurzony ludowy strój.

Z tej piosenki morał taki: gdy jesteś sam,
Nie zaczepiaj nigdy w lesie samotnych dam.
Kiedyś taka mała sama się oddała
I już teraz z naszym zdrowiem wieczny kram.

Człowiek z liściem na głowie

Elektryczne gitary

Wsiadł do autobusu człowiek z liściem na głowie a e
Nikt go nie poratuje, nikt mu nic nie powie G D
Tylko się każdy gapi, tylko się każdy gapi i nic F G C F C

Siedzi w autobusie człowiek z liściem na głowie
O liściu w swych rzadkich włosach nieprędko się dowie
Tylko się w okno gapi, tylko się w okno gapi i nic

Uważaj to nie chmury, to Pałac Kultury F G C F C
Liście lecą z drzew, liście lecą z drzew G F C F C

I tak siedzi w autobusie człowiek z liściem na głowie
Nikt go nie poratuje, nikt mu nic nie powie
Tylko się każdy gapi, tylko się każdy gapi i nic

Wsiadł drugi podobny nad człowiekiem się zlitował
Tamten się pogłaskał w główkę liścia sobie schował
Bo ja, mówi jestem z lasu, bo ja, mówi jestem z lasu i już

Uważaj to nie chmury...